

# Zakaz handlu w niedziele

Data publikacji: 28.11.2017 14:15

24 listopada (piątek) Sejm RP ostatecznie przyjął ustawę, która ma zakazywać handlu w niedzielę. W rzeczywistości jednak handel ten ma być stopniowo ograniczany (od wejścia w życie ustawy, czyli od 1 marca 2018 roku), aż w 2020 roku sklepy będą miały być zamknięte już we wszystkie niedziele.

Nad projektem ustawy, która miałaby zakazywać handlu w niedziele prace toczyły się przez wiele miesięcy, rozmowy dotyczące wprowadzenia w kraju takiego rozwiązania sięgają nawet kilku lat wstecz. W listopadzie 2017 roku posłowie w końcu doszli do porozumienia i ostatecznie przyjęli ustawę, która ma regulować niedzielny handel.

Zgodnie z ustawą, od 1 marca do 31 grudnia 2018 roku zakaz handlu będzie obowiązywał tylko w dwie niedziele w miesiącu. Pierwsza i ostatnia niedziela miesiąca będą niedzielami handlowymi, z kolei w drugą i trzecią zakaz handlu już będzie obowiązywał. W roku 2019 sklepy będą mogły być czynne już tylko w ostatnią niedzielę miesiąca. Wszystko to ma przygotować klientów sklepów na rok 2020, w którym sklepy będą nieczynne już w każdą niedzielę, bez wyjątków.

W każdej ustawie przewidziane są jednak określone wyjątki, w tym wypadku nie jest inaczej. Zakaz handlu w niedziele nie będzie dotyczył między innymi sklepów zlokalizowanych na dworcach kolejowych, czy też na terenie portów lotniczych. Ustawa nie zaburzy również działania w przypadku stacji benzynowych. W niedziele będą mogły działać również piekarnie, cukiernie i wszelkiego rodzaju punkty gastronomiczne. W związku z tym każda niedziela od 2020 roku będzie traktowana, jak jeden z 13 dni świątecznych, w których aktualnie handel jest zakazany. Do sklepu nie pójdziemy, jednak w dalszym ciągu będzie możliwe na przykład rodzinne wyjście do restauracji.

W ustawie przewidywany jest również warunek, który umożliwi otwarcie dowolnego punktu handlowego w niedzielę – tak, jak dotychczas, sklep może być czynny w dzień zakazu handlu, jeżeli sprzedawał będzie sam właściciel. Jest to furta, która umożliwi podniesienie obrotów danego sklepu, jednak bez angażowania w przedsięwzięcie osób trzecich.

Co na to wszystko sklepikarze? - **Problem może pojawić się w przypadku drobnych sklepów** – powiedział portalowi ox.pl jeden ze sklepikarzy z Cieszyna – **zgodnie z przewidywaniami, Polacy zaczną robić zapasy na weekend, w związku z czym prawdopodobnie wybiorą sklep typu market. Tam mogą pojawić się dodatkowe piątkowe promocje, które mogą przyciągnąć jeszcze większe grono konsumentów. Jednak jeżeli właściciele nie będą chcieli stracić klientów, zwłaszcza w małych sklepikach, na przykład na osiedlach, sami będą stawać za ladą. Do tej pory i tak była to popularna praktyka, więc myślę, że wiele może się nie zmienić.**

Ciekawym stanowiskiem jest również to, które przyjęły popularne w Polsce dyskonty. Jak się okazuje w ustawie znajduje się niewielka luka – jest nią zapis o wyłączeniu zakazu niedzielnego handlu w stosunku do piekarni i cukierni. W wielu marketach znajdują się pomieszczenia, w których na miejscu wypiekane jest pieczywo, w związku z czym można taki sklep sklasyfikować jako piekarnię. W takiej sytuacji sklep mógłby zgodnie z prawem działać w każdą niedzielę, bez wyjątku. Czy jednak lukę uda się zastosować w praktyce, z pewnością będzie można zweryfikować dopiero w czasie wdrażania ustawy.